Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 8. Kraków piątek dnia 5 stycznia 1906 roku. Rok XIV.

Dwa prądy.

Proces antymilitarystów i antypatryjotów, zakończony świeżo w Paryżu, wskazuje na zupełnie nową orjentację ducha francuskiego społeczeństwa. — Herve i jego spólnicy postawieni zostali przed sąd przysięgłych za gwałtowną propagandę przeciwko armji i patryjotyzmowi. Wydawali oni między innymi broszury i proklamacje wzywające żołnierzy do nieposłuszeństwa przełożonym, — i nakłaniające ich, aby w razie wojny *nawet z Niemcami, nawet gdyby Niemcy napadli na Francję*, — nie pełnili swoich obowiązków. Ta potworna propaganda zwróciła nareszcie uwagę władzy, i Herve mimo protekcyi żydów i socjalistów zasiadł na ławie oskarżonych. Nie pomogły mu przychylne świadectwa Jaure'sa i innych koryfeuszów francuskiej międzynarodówki, przysięgli uznali winnymi wszystkich oskarżonych Francuzów, uwalniając tylko Rosjankę i Włocha, — a sąd skazał ich na kary stosunkowo bardzo wysokie; Herve np. dostał 4 lata więzienia...

Wprawdzie kodeks francuski, — podobnie jak kodeksy wszystkich narodów cywilizowanych, zawiera surowe przepisy przeciwko zdrajcom stanu, ale te artykuły kodeksu bywają stosowane tylko o tyle, o ile opinja publiczna potępia wystąpienie agitatorów . Od lat sześciu Herre prowadzi kampanję antymilitarną, i nie sam jeden, ale popierany przez Jauresa i innych przywódców socjalistów francuskich.

Nigdzie teorya socjalizmu nie jest doprowadzona do tak dalekich następstw jak we Francyi. Taki Bebel głosi wszędzie teorje Marksa, ale swoją drogą będzie hakatystą względem nas, a szowinistą na granicy zachodniej. Panowie Jaures et Co. posuwają praktykę do ostatecznych granic wskazanych przez teoryą i przez logikę. A więc: największym wrogiem idealnego dla socyalisty ustroju światowego, jest ustrój obecny państwowy; państwo dzisiejsze opiera się na armji, która ma utrzymać obecne „sztuczne“ granice; armja podtrzymuje idee partrjotyczne i narodowe, jest widomą ich oznaką, a te idee są największą przeszkodą do osiągnięcia rzekomego ideału. to jest połączenia wszystkich narodów w jeden wielki związek, zapomnienia wszelkich uraz i wszelkich współzawodnictw, wytężenie wszystkich usiłowań do osiągnięcia jak największej i jak najbardziej równomiernie rozdzielonej sumy szczęśliwości. Słowem „jedna owczarnia“ mająca poddostatkiem pastwiska...

Tymczasem zamiast owej niedoścignionej szczęśliwości, kosmopolityzm propagowany przez socjalistów, deprawuje narodowego ducha. tępi najszlachetniejsze uczucia, osłabia odporność narodów pokonanych, i w ostatniej swej konsekwencyi wychodzi na korzyść despotyzmu i reakcyi. Już słabszą jest Francja, im słabszą byłaby Polska, tem silniej utrwalić się musi przewaga państw despotycznych jak Niemcy i Rosja, tem trudniej będzie urzeczywistnić chrześcijańską idee sprawiedliwości. — Tylko żydzi którzy utracili poczucie narodowego ideału grupują się pod sztandarem międzynarodówki, który tak dobrze osłania ich nieczyste spekulacje....

Socjaliści francuscy, których przywódcami są żydzi, prowadzą już oddawna propagandę antypatryjotyczną, i wyrządzili już nieobliczalne szkody francuskiemu społeczeństwu. Dotychczas opinja publiczna słuchała ich wywodów z obojętną pobłażliwością bo patryotyzm przechodził fazę uśpienia i idea odwetu nie zaprzątała mózgów epigonów Gambetty.

I trzeba było brutalnej ostrogi Cesarza Wilhelma w sprawie Marokańskiej, aby obudzić galljiskiego koguta. Opinja publiczna we Francji skierowała się przeciwko tym, którzy wyszydzali patryotyzm, jako formę zużytą i niepotrzebną, którzy namawiali lud aby odmawiał powinności wojskowej. Herve i współoskarżeni zostali skazani za wygłaszanie opinji niebezpiecznych dla ojczyzny i dla idei narodwej.

Wyrok ten jest pomyślną oznaką obudzenia się ducha narodowego we Francyi, jest zwycięstwem patryjotów. Casarz Wilhelm ma nieszczęśliwą rękę: przez popieranie HKT. wzmocnił ideę polską na Śląsku i w Wielkopolsce, — przez niezgrabne pobrzękiwanie szablą obudził Francję z uśpienia. Odruch opinii publicznej jest tam tak silny, że żaden dziennik nie śmiał stanąć w obronie skazanych antypatrjotów, zostali oni sromotnie opuszczeni, nawet przez najbliższych przyjaciół, — a przez myślący ogół jednomyślnie potępieni.....

I u nas także objawia się silna reakcja przeciwko żydowsko-socjalistycznemu kosmopolityzmowi. Jednym z jej objawów,jest także ostatnie wystąpienie p. Daszyńskiego, który nagle wystąpił za wyodrębnieniem ruchu polskiego od rosyjskiej rewolucji....

Pan Daszyński uczynił to ze względów czysto oportunistycznych; zrozumiał on, że socjalizm sta jąc zupełnie na gruncie antynarodowym. — traci grunt pod nogami, wywołuje potężne oburzenie i protest wśród polskiego społeczeństwa. Więc zręcznie próbuje wycofać się z dotyczczasowego stanowiska, aby przynajmniej na razie uspokoić ogół ną nieufność.

Wątpimy czy ten manewr będzie miał powodzenie, — bo to jest pewnem, że żydowski kosmopolityzm, nigdy się nie pogodzi z prądem narodowym, — a socjalizm nie może istnieć bez żydowskiej pomocy.....

Sandźak Novi-Bazar.

Wiedeń 4 stycznia.

(Mm.) Dzienniki berliński i w ślad za nimi półurzędowe Biuro Wolffa twierdziły i mimo za przeczeń — znowu uporczywie twierdzą, że mo narchia austro węgierska powiększyła ustawie nie swego wojska na terytoryum Limu to jest w północnej części sandżaku Nowo Bazarskiego. Administrują tą prowincyą władze sułtańskie; garnizony są złożone z wojsk sułtańskich; rów nocześnie atoli w miejscowościach Plevlje, Me talka, Boljanic, Prepolje i Priboj stoją wojska austro-węgierskie.

Gazety wiedeńskie na podstawie półurzędo wych informacyi zaprzeczają stanowczo owym twierdzeniom rozszerzonym z Berlina.

Na terytorjum Limu stoi już oddawna dziewiąta brygada górska pod komendą feldmarszałka porucznika barona Weigla. Liczy pięć batalionów piechoty i dwie baterje górskie. Trzy bataljony stoją w Plewleje, jeden bataljon w Prepolje, jedna kompanja w Prikoju, podczas gdy trzy kompanje tegoż batalionu tworzą garnizon miasteczka Bośniackiego Viszegrad.

Skąd mogły powstać owe pogłoski? Przede wszystkiem z powodu spóźnionej wymiany rekrutów i rezerwistów zapasowych w bataljonach Limu, rekrutowanych na Węgrzech. Prócz tego obie baterje, stojące w Prepolje otrzymały nowe armaty górskie. Następstwem tego było większa ilość transportów, dostawiających konie, materjał artyleryjski i żołnierzy.

Razem stoi w Sandżaku około 3000 żołnierzy austro-węgierskich. Tej ilości nie powiększa no już od wielu lat. Austro-Węgry mają zresz tą prawo powiększenia załóg, ile razy zechcą, byle tylko poprzednio zawiadomiły sułtana, zezwolenie tegoż ani jest wymagalnem ani potrze bnem.

Austro-Węgry w lecie roku bieżącego do prowadziły kolej żelazną z Sarajewa aż do północnej granicy sandżaku. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że biją teraz drogi i szosy dojazdowe do stacji kolejowych. I znowu na mocy konwencji z 1879 r. mają do tego pełne prawo. Korzystają też z tego prawa. Sułtan nie protestował przeciwko biciu dróg. Zresztą korzysta z tego materjalnie ludność miejscowa, gdyż to z niej rekrutują się robotnicy, pracujący pod dozorem pionierów austro-węgierskich.

Dlaczego gazety niemieckie rozpuszczają takie wiadomości? Czyż robiły to tylko dla pro stej sensacji? Nie! Powód jest poważniejszy, głę bszy. Gazety Berlińskie i Biuro Wolfa są poprostu narzędziem dyplomacyi niemieckiej, która celowo sieje nieufność między Austro-Węgry i Turcję, by tem lepiej i szybciej wzmacniać wpływ własny nad Bosforem, jest to perfidja, polityce pruskiej właściwa od lat kilkuset. Na tej perfidji, na krzywdzie ludów i ludzi Prusy wyrosły i chcą rosnąć dalej.

Choroba ministra Piętaka.

Wiedeń 4 stycznia.

(Mm.) Minister galicyjski dr. Piętak zachorował przed paru dniami. Zjawiła się infl enza, zrazu bardzo ostra. Myślano nawet, iż przerodzi się ona w zapalenie płuc. Teraz jest już nieco lepiej.

Ekscelencya spędził święta w Griess pod Bozen u swej córki i tam już nie czuł się dobrze Tuż przed Nowym Rokiem powrócił do Wiednia, w sobotę dn. 30 grudnia. Zaraz stan się jego pogorszył: musiał położyć się do łóżka w pa rę godzin po powrocie.. Zjawiła się gorączka.

Niebezpieczeństwa nie ma.

Pod względem politycznym dla interesów polskich w Austryi influenza dr. Piętaka przy szła bardzo a bardzo nie w porę. Już przed świętami „Polnische korrespondenz“ doniosła, że członkowie komisyi parlamentarnej Koła polskiego zjeżdżają się w Wiedniu dn. 4 stycznia. Zaraz potem rozpoczną się rokowania z rządem o reformę wyborczą. W tych rokowa niach weźmie udział także i ekscelencya Andrzej Potocki. Istotnie dzisiaj, dn. 4 stycznia popo łudniu przybył pan namiestnik do Wiednia.

Wielka szkoda że w tych rokowaniach za braknie ministra galicyjskiego, który z mocy swego urzędu jest powołanym do obrony intere sów galicyjskich na radzie korony. Choremu mężowi stanu ślemy wyrazy współczucia i życze nia rychłego powrotu do zdrowia.

* * *

Z Wiednia telefonują nam, iż dzisiaj w sta nie zdrowia ministra dra Piętaka nastąpiło po lepszenie.

Powstanie łotyskie.

Powstanie, które ogarnęło od kilku tygodni pra wie cały kraj nadbałtycki, a zwłaszcza Kurlandję i Inflanty, dotychczas nietylko nie zostało stłumione, lecz nawet wojska posłane dla uśmierzenia buntu jak doniosły ostatnie telegramy doznały sromotnej porażki. i musiały ratować się ucieczką

Ostatnie wypadki w Moskwie odsunęły na drugi plan powstanie łotewskie, niemniej jednak zasługuje one na bliższą uwagę, jako bardzo niebezpieczny dla rządu rosyjskiego a tak potężny i doskonale zorganizowany ruch rewolucyjny w prowincjach sąsiadujących ze stolicą państwa. O ruchu tym ostatnie numery pism petersburskich

(z d. 31 Grudnia i 1 Stycznia r. b.) przynoszą wiele nowych szczegółów, rzucających wymowne światło na obecną sytuację w kraju nadbałtyckim. Według tych wiadomości cała ludność wiejska jest zrewoltowana i prowadzi z niesłabnącą energją walkę przeciw władzom rosyjskim i baronom niemieckim. Majątki tych ostatnich są w przeważnej części zniszczone, a wszystkie skonfiskowane. Powstańcy skazują na karę śmierci każdego obywatela niemieckiego, który w obronie swego mienia odwołuje się do pomocy wojsk rosyjskich. Ci zaś baroni niemieccy, którzy dobrowolnie poddają się zarządzeniom władz rewolucyjnych, cieszą się zupełną wolnością i swobodą ruchów. Tych drugich jest jednak znacznie mniej ponieważ Niemcy mniemali, że rząd będzie w stanie obronić ich przed Łotyszami. Dopiero kiedy bezsilność rządu i jego wojsk okazała się dowodnie w całym szeregu niejednokrotnie tragikomicznych wypadków, baronowie niemieccy zrozumieli, że należy szukać kompromisu z Łotyszami i wysłali znany memoryał do Wittego, z żądaniem zniesienia stanu wojennego i nadania prowincyom nadbałtyckim szerokiej autonomii politycznej z Landtagiem.

Według telegramu „Mołwy“ z Rewla, w ostatnich dniach spalono w okolicy cały szereg majątków, jak Moort, Selli, Purgiel, Koil i inne, a wielu właścicieli, którzy nie zdołali zawczasu umknąć, uwięziono.

Punkt ciężkości powstania leży ciągle na prowincyi. Wszystkie niemal miasta powiatowe znajdują się w rękach powstańców, te zaś, które dotychczas uniknęły jeszcze tego losu, z pewnością w najbliższym czasie zostaną opanowane przez rewolucjonistów, gdyż wciąż zdobywają oni niezajęte jeszcze przez nich miasta. Tak w dniu 29 z. m. uzbrojony oddział opanował miasteczko Rappel i zdemolował tam wszystkie urzędy, jak powiatowy urząd policyjny, sąd i t. d. W powiecie Hapsalskim rewolucjoniści opanowalimiasteczko Merjamę i spalili wszystkie niemal majątki niemieckie w powiecie.

Do Windawy przybyły nowe siły wojskowe, pomimo to sytuacja wobec szerzącego się dokoła buntu jest tak groźną iż miasto to opuścili wszyscy zagraniczni konsulowie, wyjechawszy gremialnie na parowcu „Dagmara“.

W Rydze zbrojne napady i utarczki z wojskiem są na porządku dziennym. W tych dniach oddział uzbrojonych rewolucjonistów, złożony ze stu ludzi dokonał śmiałego napadu na dom komendanta krążownika „Kondor“, kapitana Walronda, który dnia poprzedniego ścigał na morzu okręt, wiozący broń dla powstańców.

Zawezwany telefonem oddział policjantów, złożony z 10 ludzi rewolucjoniści rozbroili, a następnie zaprowadziwszy na pobliski plac, rozstrzelali. Rozstrzelano również w ten sposób komisarza policji Porzyckiego i kilku dozorców cyrkułowych.

W domu Walronda powstańcy zabrali wszystką znajdującą się tam broń — poczem znikli bez śladu.

Strejk jeneralny trwał w Rydze trzy dni, lecz nie przyszło tam do większych starć z wojskiem, na ulicach jednak stały już przygotowane armaty i karabiny maszynowe.

O stosunkach, panujących obecnie w Rydze, daje pojęcie następujący fakt, jaki w tych dniach tam się zdarzył. W restauracji Tiwoli wśród biesiadników wynikł spór na tle politycznem. Kilka osób biorących udział w sporze, opuściło nagle restaurację, lecz po to jedynie aby powrócić za chwilę ze zbrojnym oddziałem, który siłą wyprowadził z restauracji kupca Engelharda, szklarza Krügera i ajenta handlowego Mirama. Wsadzono ich do dorożki i pomimo oporu i krzyków zawieziono na przedmieście Grizenberg gdzie wszystkich trzech rozstrzelano, rażąc ich dziesiątkami kul rewolwerowych.

Należy dodać, że restauracja Tiwoli leży w centrze miasta i podczas uprowadzenia z niej trzech wyżej wymienionych osób znajdowało się tam wiele gości. Ale w Rydze fakty takie są teraz zjawiskiem zwykłym i zdarzają się nawet wśród białego dnia.

Powstanie Łotyszów w petersburskich kołach rządowych budzi poważne zaniepokojenie, które znajduje swój wyraz w organach prasy zbliżonych do rządu. I tak nap. *Nowoje Wremia* wykazuje wielkie niebezpieczeństwo grożące ze strony powstańców Petersburgowi, którego opanowanie musi być z natury rzeczy głównym celem dążeń rewolucjonistów. Rząd wprawdzie twierdzi, że Petersburg jest dostatecznie broniony, ale *Nowoje Wremia* znajduje, że tych 16.000 wojska, które stanowią garnizon Petersburga i okolicy, nie wystarczą nawet do obrony najważniejszych gmachów rządowych i pałaców carskich, jeżeli na Petersburg rzuci się 100.000 uzbrojonych partyzantów powstańczych. Sytuacja pogorszy się jeszcze bardziej, jeżeli na pomoc powstańcom petersburskim przyjdą Łotysze i Finlandczycy. Przypuszczenie to na pozór bardzo fantastyczne, wydaje się autorowi artykułu dostatecznie uzasadnionem realnymi faktami. Kolej nadbałtycka znajduje się w ręku powstańców łotewskich. Mają oni przeszło 60.000 uzbrojonych ludzi. Gdyby z nich 6000 tylko przysłali na pomoc powstańcom petersburskim, los stolicy mógł być przypieczętowanym. Tak samo co do Finlandyi, która ma 200.000 rezerwistów, nie można uważać za wykluczone, że pewnego pięknego dnia przy sprzyjających okolicznościach, rzuci ona na Petersburg 20.000 doskonale wyuczonych w rzemiośle wojskowem patryotów. Finlandczykom przyjdzie to nawet znacznie łatwiej niż Łotyszom. Na tle tej ponurej perspektywy *Now. Wremia* wzywa całe społeczeństwo, aby uzbroiło się w obronie ojczyzny przed najazdem swoich rodzonych rewolucjonistów i ich obcoplemiennych sojuszników.

List z Syberyi.

Tomsk, 1 Grudnia.

Zdarzenie z dni ostatnich na kolei syberyjskiej i w niektórych miastach Syberyi, — przybrały tak zdumiewająco potworne formy, dały tyle przerażających swym okrucieństwem faktów, wysunęły osobliwe właściwości tutejszego społeczeństwa, że postanowiłem listem niniejszem, na podstawie osobistych spostrzeżeń, lub danych od świadków naocznych dać szerszemu ogółowi obraz tego, co się tu działo.

Idąc z duchem czasu — i tutejsze społeczeństwo inteligentne wzięło udział we wszechrosyjskim strejku 17-go Października st. stylu kolej syberyjska zawiesiła swe czynności, objawiając strejk ogólny, a za jej przykładem zastrejkowały wszelkie inne instytucye rządowe i prywatne. Ustało życie, zapanowała jeszcze większa niż zwykle w tym kraju martwota.

Z początku strejk przyjęto i podtrzymywano powszechnie, gdyż każdy niemal członek tutejszego społeczeństwa, lubo nie świadom przyczyn, czuł, że życie stało się ciężkie, że potrzebne są reformy. W dobijaniu się swych praw i dążnościach — tylko garstka była świadoma, lecz masy ludowe przyjęły strejk biernie. Świadoma część społeczeństwa, w przemysłowych punktach Syberji, wystąpiła z manifestacją, która miała charakter wybitnie pokojowy. Tłum manifestantów zbliżał się do danego ogniska pracy i powoływał do strejku. Praca ustawała, pracownicy, albo się rozchodzili, albo brali udział w manifestacyi. Policja i wojsko eskortowały te pochody, nie czyniąc im osobliwych przeszkód. Miejscami powiewał czerwony sztandar. Pierwszy dzień strejku upłynął bez wszelkich starć. Ludność grupowała się, tworzyła zebrania, mitingi i wygłaszano mowy, obmyślano programy polityczne, ekonomiczne i inne.

W tym czasie telegram przyniósł wieść o manifeście cesarskim. Na razie przyjęto go z radosnym, gorącym entuzyazmem. Odbyły się dziękczynne nabożeństwa i większość gotowa była rozpocząć pracę. Oczekiwano tylko wieści z Rossyi europejskiej, że i tam praca wznowioną została.

W czasie trwania strejku stopniowo zaczęły występować na jaw działania ludzi nikczemnych i występnych, w jakich osobliwie bogatą jest Syberja, jako dawna kraina wygnania, a dziś z racyi swych obszarów, chłonąca wszystko co się ku niej zwraca.

Większość tutejszej ludności składa się z potomków zbrodniarzy, ludzi leniwych, szukających łatwego zarobku, lub nikczemników, którzy na-

---

Promyk słońca.

Tom I.

(Ciąg dalszy.)

Szczęściem dla niej, Janina nie była obecną, gdy długo wyglądany dzień nadszedł nareszcie: pomimo bowiem, że dziesięć dni wypoczynku i spokoju wzmocniło znacznie tak fizyczne, jak i moralne jej siły, pozostawiono jej jednak zupełną swobodę, co do schodzenia lub nie schodzenia na dół na obiady i śniadania, z czego też chętnie korzystała, wyłącznie prawie przebywając w swoim pokoju. Nie podejrzywała nawet niecierpliwości, z jaką oni przyjścia listu wyczekiwali. Ojciec już nie żył, a więc cóż ją reszta obchodzić mogła? Co się zaś tyczy wartości pieniędzy, sama niemi nie rozrządzając, miała o niej bardzo niejasne pojęcie. Jeżeli czasami przelotną myślą potrąciła o przyszłe swe urządzenie się z życiem, miała nadzieję, iż wszystko pójdzie tak samo jak przedtem. Po wyjściu za mąż Matyldy, postara się zastąpić miejsce córki drogiej ciotce Marji, a tak obie pędzić będą i nadal ciche życie w Fernside. Obraz ten wprawdzie wydał się jej trochę bezbarwnym, jak na teraz; „ale później, myślała sobie, wszystko będzie inaczej, gdy się przyuczę być inną, lepszą... gdy usłyszeć potrafię dźwięk jego nazwiska bez palących rumieńców na twarzy i gwałtownego serca bicia“.

Matka, syn i córka wprawiali od pewnego czasu domowników w zdumienie niepraktykowanym dotychczas zwyczajem rannego wstawania, każde z nich bowiem, w chwili przyjścia poczty, starało się już być w stołowym pokoju.

Nakoniec!...

Wszelkie pozory zostały odrzucone na bok, gdy pewnego rana oczy ich zabłysły na widok wyczekiwanego listu. Drżącemi palcami pani Poynder pochwyciła go z rąk wchodzącej pokojówki i w pośpiechu zrzuciła na dywan pięć czy sześć innych, które przyniesiono z nim razem.

— Nie potrzeba... oddal się — powiedziała, gdy dziewczyna pochyliła się, aby je pozbierać.

Matylda wzięła list z rąk matki, która napróżno usiłowała go otworzyć. Ale Ludwik wyrwał go jej nagłym ruchem i rozdarłszy kopertę, pożerał treść jego oczyma.

— Zwycięstwo!...

— Coś tam wyczytał. Ludwiku... powiedz że nam! — wołała matka.

— Wszystko jaknajlepiej, pieniądze są moje!

Ona padła na siedzenie.

— Na Boga! objaśnijcież mnie!

Ale żadne z nich nie miało teraz czasu zwracać na nią uwagi. Syn, z tryumfującym uśmiechem na ustach, wyglądał oknem, usiłując otworzyć sobie w myśli całą swą przyszłą szczęśliwość; córka zaś czytała list zwolna, słówko po słówku, a rumieńce coraz mocniejsze wybijały jej na twarz. Po chwili jednak rzekła, zwracając się ze spokojnym uśmiechem do brata:

— Tymczasowo przecież jak wiesz wszystko do mamy należy.

Zaśmiał się głośno.

— To na jedno wychodzi! I to coś warte teraz być twoim synem, matko.

— A więc wasz wuj, moje dzieci, zostawił wam swoje pieniądze? — pytała matka, jak nieprzytomna z niepokoju.

Matylda zatopiona w przyjemnych myślach, z oczyma utkwionemi w jakiś rozkoszny obraz swej wyobraźni, nie zwróciła uwagi na to zapytanie; po chwili dopiero syn raczył objaśnić matkę pod tym względem.

— Tak, wszystko najpomyślniej ułożyło się dla nas. Stary, tak, jak zapowiadał, na krótko przed śmiercią zrobił testament, w którym odsunął nas od wszystkiego, ale, jak się pokazuje, musiał go potem zniszczyć i teraz ona dostanie to tylko, co my jej dać zechcemy. A przytem małżeństwo jego z jej matką jest prawdopodobnie mytem tylko. Nie można nigdzie znaleźć na to dowodów i zdaje się nawet, że ta kobieta oddawna już nie żyje. Janina więc nieślubną jest córką, a my, jako najbliżsi krewni wszystko po wuju odziedziczamy.

Pani Poynder odetchnęła swobodniej. A zatem nigdy już odtąd nie zakłopocze się o pieniądze.

— Czy dużo tam tego będzie, Ludwiku?

— Spodziewam się, najmniej pięć tysięcy funtów rocznie.

Pani Poynder dostała serdecznego prawie śmiechu.

— Janina mimo to będzie miała wszystko, czego serce jej pożąda, nie poczuje nigdy braku czegokolwiek... nieprawdaż moi drodzy? Pójdę natychmiast, aby jej powiedzieć, że...

— Nie zabij ją tylko odrazu tą wiadomością zaśmiał się Ludwik. — Na Jowisza! Matyldo, nie wiedziałem, że tyle masz w sobie jadu. Jakiemiż wy kobiety „jedne względem drugich, umiecie być furjami!

— Postarasz się, Matyldo, powiedzieć jej to oględnie, nieprawdaż? — prosiła pani Poynder, gdy córka jej wysuwała się z pokoju.

ROZDZIAŁ XIX.

Rozmowa.

Janina, wydając lekki okrzyk trwogi, mimowoli drgnęła na swem siedzeniu, gdy Matylda szybko weszła do jej pokoju zamknęła drzwi na klucz.

— Co się stało, Matyldo? Dlaczego patrzysz na mnie takim wzrokiem?

broiwszy u siebie w kraju, tu szukają przytułku.

Zaczęto w imieniu strejkujących — pokryjomu dokonywać gwałtu, rabunku, kradzieży i czynów bezcelowego niszczenia przedmiotów pożytecznych. Siłą, lub groźbą zmuszano do przerywania robót koniecznych, jak podwożenie wody, opału, sprzedaż wiktuałów. Tłuczono okna w wagonach i domach niezamieszkanych. Było kilka wypadków niszczenia wagonów, parowozów i tarcz obrotowych.

W miarę trwania strejku, ilość niezadowolonych wzrastała, czyny ich stawały się coraz śmielsze, groźniejsze, dziksze i przechodziły w otwarte napaście na tych, których podejrzewano o podtrzymywanie strejku.

W Tomsku antistrejkowa i antipostępowa akcja dosięgła rozmiarów potwornych przechodzących najśmielsze przypuszczenia.

Krwawe czyny tłumu tomskiego mogą posłużyć, jako przyczynek do badań nad zbrodniczymi odruchami zdemoralizowanego tłumu. Oto chronologiczny przebieg tego, co zaszło. W dniach 17 i 18 października grupy młodzieży szkolnej płci obojga, podczas skromnych pochodów na ulicach Tomska, były rozpraszane za pomocą nahajek kozackich. W tych czynach terroryzowania młodzieży szkolnej brali udział na własną rękę rozmaici wrogowie dobra kultury i światła. Krzywdy doznawane przez młodzież szkolną stały na porządku dziennym, a ochrony nie spodziewano się z nikąd. Zarząd miejski na nadzwyczajnem posiedzeniu wieczorem 18 października postanowił organizować milicję miejską i powołać straż ogniową dla ochrony obywateli i ich mienia od gwałtów i rabunku. Naczelnik gubernii nietylko zgodził się na to lecz nawet wyraził swe zadowolenie z tego powodu. Dnia 20-go zrana zaledwie wydano oręż (rewolwery różnych systemów), zakomunikowano, iż ku „Dumie“ zbliża się patryotyczna manifestacja. Liczba manifestantów z początku wynosiła około 150 ludzi. Jednak szybko i nieustannie wzrastała.

Niebawem manifestanci ukazali się na ulicy Pocztamskiej, jednej z głównych ulic miasta i zbliżali się ku „Dumie“ po stłuczeniu okien, tłum poszedł dalej, mordując po drodze kilka osób, które się wydały podejrzanemi (student, urzędnik ubezpieczeń i urzędnik sądownictwa). Następnie wyruszyli ku placowi sobornemu, przy którym znajdują się sobór katedralny, zarząd kolei syberyjskiej, teatr, klinika, uniwersytet.

Tu tłum w najstraszniejszy sposób morduje studentów i urzędników kolejowych, zamordowanych rabują i rozbierają do naga.

Garstka świeżo kreowanej, lecz nie wyćwiczonej i marnie uzbrojonej milicji — spieszy swą piersią zasłonić niewinne ofiary przed mordem i zniszczeniem zgrai łotrów, która przykrywając się maską patryotyzmu, a w rzeczy samej nic wspólnego nie mająca z patryotyzmem, jedynie pragnie krwi i łupu. Garstka odważnych i dzielnych obywateli przeważnie z młodzieży mężnie stawi czoło rozjuszonemu tłumowi.

Z początku robią starania aby zmusić drogą pertraktacyi do zaniechania niecnych zamiarów. Napróżno! Groźny tłum uzbrojony w drągi, sztaby żelazne, młoty, noże, i tym podobne pierwotne narzędzia mordu, ostro naciera na milicję. Jeden z milicyantów pada uderzony drągiem . Tłum wyje i śmielej uderza. Jednakże salwa rewolwerowa rozprasza chwilowo niemniej tchórzliwych, jak zaciekłych zbrodniarzy. Poczem milicya weszła do gmachu zarządu kolei syberyjskiej, gdzie się zgromadziło sporo urzędników kolejowych dla odebrania pensji miesięcznej. Niebawem tłum wraca jeszcze liczniejszy i nadciąga wojsko, które stoi biernie, nie czyniąc przeszkód złoczyńcom.

Podobno władze proponowały urzędnikom i publiczności opuszczenie gmachu, lecz nie mając gwarancji bezpieczeństwa oblężeni propozycji nie przyjęli.

Kto tylko wyszedł z budynku padł od ciosów rozjuszonego tłumu, nie broniony przez wojsko.

Działy się rzeczy straszne, które trudno opisać! W powietrzu zawiał nieustannem brzmieniem jęk mordowanych zmięszany z szatańskim chichotem i wyciem tłumu. Krew lała się strumieniem, zabarwiając śnieżny całun, pokrywający plac purpurowemi plamami. Zamordowanych rabowano, rozbierając do naga i znęcając się nad trupami. W najstraszniejszych formach mordu tłum nie znajdował zaspokojenia swych żądz okrutnych! Poległych rwano na szmaty, składano na stosy, nadając trupom potworne pozycje ubliżające godności ludzkiej. Oprawcom nie dość było poległych na placu, niedość krwi, jęku i bólu. Żądza nowych ofiar popycha ku nowym sposobom zniszczenia!

Przed rozszalałym motłochem wznosi się trzypiętrowy murowany gmach, w którym kryje się kilkuset ludzi. Oblężeni mężnie bronią wstępu do swego schronienia, postanawiając za drogą cenę oddać swe życie. Wejścia zabarykadowano. Tłum roztrzaskał okna i wdziera się do wnętrza lecz za chwilę pierzcha pod naciskiem atakowanych. Wszczyna się piekielne wycie i strzelanie do okien gmachu. Niepomyślne szturmy drażnią tłum i nasuwają szatańskie sposoby zdobycia twierdzy. Gmach z dwu stron podpalono. Materjał barykad oblany naftą przyczynia się do szybkiego rozpowszechnienia pożaru Pozycja oblężonych staje się straszna. Budynek napełnia się duszącym dymem. Oblężeni ratują się ucieczką na górne piętra wzywając pomocy i ratunku! Znikąd jej niema. Tłum nie dopuszcza straży ogniowej do gaszenia ognia i kiszki od pomp rąbie. A pożar szerzy się z wielką szybkością. Już ogień dosięga drugiego piętra. Nieszczęśliwi szukają ratunku w oknach, lecz dość się pokazać aby śmierć porwała w swe objęcia.

Od salw ze strony tłumu, padają na bruk ci, którzy szukali w oknach ratunku od ognia.

O zmierzchu cały gmach był w ogniu, krwawa łuna bije z okien płonącego budynku a wewnątrz w obliczu blizko 7000 ludności sławiącego się swą kulturą miasta — ginie w niesłychanych katuszach i kilkaset niewinnych ofiar!

Obraz nie nadaje się poprostu do żadnych opisów. To jakaś fatalna mięszanina nadludzkich jęków, żywcem palonych i mordowanych ludzi, huku salw i wściekłego ryku tłuszczy. Wśród mimowolnych widzów tej krwawej epopei, wielu postradało zmysły od grozy widoku.

Za chwilę kończą się męczarnie nieszczęśliwych. Dach i sufity ze złowrogim łoskotem runęły, grzebiąc wszystkich w swem ognistem łonie. Snopy iskier powitane radosnem wyciem tłumu — zwiastują miastu ukończenie tej strasznej tragedji. Wojsko otacza zgliszcza spalonego gmachu, a tłum szuka ofiar.

Tego dnia spalono też obok zarządu duży teatr, ponieważ przypuszczano, iż się tam odbywa miting strejkujących.

Przez 21 i 22 paźdź. tłum plądruje po najgłówniejszych ulicach miasta, niszczy doszczętnie magazyny rabuje kosztowne towary. W rabunku bierze udział, wojsko. Liczba ofiar jeszcze dokładnie nie stwierdzona. Zaledwie 23-go października zdołano opanować tłum, którego czyny prześcignęły najśmielsze w tym względzie przypuszczenia.

Kto natchnął tłum tą straszną żądzą krwi i mordu? Kto poświęcił masę pracy, na wytworzenie okropnej gmatwaniny w pojęciach jego? Kto pchnął go do tej niesłychanej zbrodni?? Dopiero czas odpowie na te pytania. Całe miasto zdjęte trwogą i rozpaczą. Zginęła większa część inteligencji miejscowej, setki młodzieży, urzędników, inżynierów itp. mnóstwo rodzin w żałobie. Tryumfuje dzika czerń i biurokracja!

W innych miastach Syberji, Omsku Czelabińsku. Barnaule, Krasnojarsku, Irkucku zaszły krwawe zatargi z mniejszą lub większą ilością ofiar, lecz nigdzie nie dosięgły tak potwornych, jak w Tomsku rozmiarów.

z.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 5 stycznia.

Kalendarzyk kościelny. W sobotę Trzech Króli. W niedzielę Juljana i Lucjana męczenników. W poniedziałek Seweryna opata i Maxyma biskupa.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca w sobotę o godzinie 7 minut 40, zachód o godzinie 3 minut 51, długość dnia godzin 8 minut 11.

Kalendarzyk świąteczny w sobotę 6 stycznia.

Teatr miejski o 7 wieczorem „Betleem Polskie“.

Koło mieszczańskie. Opłatek o godzinie 11 przed południem na Kotłowem.

„Gwiazda“. Opłatek o godzinie 3 po południu.

„Przyjaźń“ przy ulicy św. Tomasza, przedstawienie Jasełek.

Resursa urzędnicza. Wieczorem zebranie towarzyskie.

Cyrk przy ulicy Dietla. Dwa przedstawienia trupy Sarasaniego.

Chromofotoskop przy ulicy Floryańskiej „Sabaudja“ i wycieczka na górę Montblanc w 50 widokach.

Park Krakowski. Koncert muzyki wojskowej i Ślizgawka.

W niedzielę 7 stycznia.

Teatr miejski o 3 po południu „Betleem Polskie“; o 7 wieczorem „Wieczór Trzech Króli“.

„Eleuterja“ wieczorem odczyt dra A. Wróblewskiego.

„Gwiazda“ po południu walne zebranie członków.

„Przyjaźń“. Przedstawienie Jasełek.

Cyrk Sarasaniego dwa przedstawienia.

Park Krakowski. Koncert i ślizgawka.

P. Feldmann na barykadach. Odbieramy z prośbą o umieszczenie list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

W grudniowym zeszycie „Krytyki“ ukazało się sprawozdanie pana L. G. z dziewiątej wystawy „Sztuki“.

Sprawozdanie to przepełnione było twierdzeniami i zarzutami, zdradzającymi bądź absolutną nieznajomość przedmiotu i stosunków, bądź złą wolę.

Posłałem do „Krytyki“ sprostowanie z któ

Matylda wpatrywała się tylko w dziewczynę, która skradła jej miłość jego, która stanęła między nią a jej szczęściem. Ale i to wystarczało jej nienawiści. Janina z niepokojem wstała z siedzenia, cofając się od niej wstecz coraz dalej.

— Czy gniewasz się na mnie? — wyjąkała.

Przez chwilę Matylda nic nie odpowiadała trzymając ciągle oczy utkwione w Janinę, a potem zapytała się głosem zniżonym:

— Gdyby cię pełzający gad jaki ukłuł swem żądłem i gdybyś go miała pod swemi stopami, cobyś z nim wówczas zrobiła.

Zgniotłabym go może, ale byłoby mi to bardzo przykro, Matyldo.

— A mnie... wcale nie!

I oczy jej zapałały tak wyraźną żądzą zgniecenia jej, że Janina z lekkim okrzykiem znowu się cofnęła. Wiedziała już teraz, że tajemnica jej była odkrytą i że litości spodziewać się tu nie mogła.

Matylda zaśmiała się głośno.

— Czy żmija może wyglądać bardziej przelęknioną?

— Ja nie lękam się, Matyldo, tylkom smutna, bardzo smutna, że uważasz mnie widać za niegodziwą.

— Niegodziwa!... najwłaściwsze to słowo dla dziewczyny, która, korzystając zdradziecko z nieobecności przyjaciółki, zastanawia sidła na jej kochanka.

— Jam nie zastawiała sideł. Jam nie wiedziała... Matyldo, wierz mi, jam nie wiedziała, że on twoim kochankiem!... Nie broniłam się więc miłości dla niego, aż gdy już było za późno Dopiero, gdym mu ją dała poznać, powiedział mi iż zaręczony jest z tobą.

Lecz Matyldzie nie o to bynajmniej chodziło, iż Janina go kochała, bo cóżby jej miłość ta szkodziła, gdyby tylko przez niego wywzajemnianą nie była? Ale nigdy niedarowana krzywda leżała w tem, że on ją kochał.

— Czy sądzisz, że ja go zwolnię kiedykolwiek.

On tego nie pragnie, bynajmniej, ani ja także, o czem Jerzy wie dobrze.

Spokojny jej ton mowy rozdrażnił Matyldę bardziej jeszcze.

— Nigdy mnie nie przekonasz, żeś o tem nie wiedziała.

— Ale doprawdy, zapewniam cię, nie wiedziałam wcale.

— Kłamiesz!

— Szczęśliwam, że we mnie samej przynajmniej tkwi to przeświadczenie, bo mając je, nie bedę się nigdy czuła tak przygnębioną, jak wówczas, gdybym cię rozmyślnie skrzywdziła. Nie pozostanę więc bez pociechy na przyszłość.

— Czy myślisz o pieniądzach swego ojca?

— Nie.

— A ja ci mówię, że tak. Myślisz o władzy jaką one ci dadzą, o tem wszystkiem, co zdobyć będziesz mogła za pięć tysięcy funtów rocznego dochodu.

— Nie, one mi nie dadzą tego, o co dbam najwięcej... one mi nie powrócą mego ojca!

— Niema co, bardzo sentymentalnie, Ale jakżeby też było wtedy, gdybyś ani ojca, ani pieniędzy nie miała? — A zwracając pałające swe oczy na twarz dziewczęcia, ciągnęła dalej: — Coby to było, gdyby jego testament okazał się nie podpisanym, gdyby twoja matka nie była nigdy ślubną żoną mego wuja, a ty, jako nieprawe jego dziecko, gdybyś musiała pozostać na zawsze zależną od nas, otrzymując z łaski tylko kęs chleba.

(C. d. n.)

rego bez mej woli i wiedzy usunął p. redaktor Feldmann wyrażenie, charakteryzujące dobitnie moją o panu L. G. i jego wystąpieniu opinję.

Polemizować z osobą, podpisującą się L. G. nie chciałem. Sprostowanie moje, któremu z wyżej wymienionego powodu, nadano charakter polemiczny, spotkało się z nową elukubracją p. L. G. w zeszycie styczniowym „Krytyki". Nie ma w tej elukubracji ani jednego zdania, które by nie było fałszem, lub nie zdradzało bądź ignorancji, bądź złej woli.

Ponownej mojej odpowiedzi, prostującej te fałsze, pan Feldmann wydrukować nie chciał; przyznał, że postąpił niewłaściwie, usuwając pewien ustęp w mojem pierwszem sprostowaniu; gdy zaś świadkowie moi zażądali satysfakcji p. Feldmann odrzekł, że, choć dawniej zadawał i odbierał rany, dzisiaj satysfakcji nikomu nie daje, zwłaszcza, gdy... w Warszawie — barykady. Humorystyczne to oświadczenie pozwala wnioskować, że p. Feldman postanowił na tych barykadach krew przelać.

A jeśli to jedynie wybieg, będzie można twierdzić, że „Krytyce" chodziło jedynie o napaść na „Sztukę" zapewniwszy sobie z góry bezkarność.

Podając fakty do wiadomości ogółu, łączę wyrazy poważania.

Feliks Jasieński.

Kraków, 4 stycznia 1906.

Odczyt na temat Nasza kwestja społeczna" **(socjalna)** w niedzielę dnia 7 bm. o godzinie 4 po południu w dużej sali hoteli saskiego w Krakowie (wchód od ulicy św. Jana) wygłosi p. Zygmunt Zieliński inżynier cywilny. Autor dzieła „Pogląd krytyczny na nasze stosunki ekonomiczno społeczne w Galicji. Odezwy do młodzieży i memorjału w sprawie organizacji szkół średnich, utworzenia Politechniki w Krakowie. Prelegent na podstawie wieloletnich własnych doświadczeń i spostrzeżeń na wsiach, dworach i w miastach, omawiać będzie te nasze stosunki w sposób porównawczy, jako wywierające wpływ jedne na drugie. Omówi kwestje agrarne, przemysłowe i handlowe na prowincji istniejące o wykształceniu młodzieży i wychowaniu domowem jako podstawie ustroju społecznego, wreszcie o kwestji socjalnej i o środkach zaradczych potrzebie społecznej. W połączeniu z odczytem urządzona jest wystawa widoków, jakie prelegent przywiózł z podróży do Włoch. Widoki te zestawione grupami na kartonach jak Rzym, Neapol, Pompea, Wenecja, Assyż, Loretto. obejmuje przeszło 500 szczegółów.

Ceny wstępu na odczyt i wystawę kor. 2; 1.40; 1; oraz 40 i 60 hal. Czysty dochód przeznacza prelegent na cel Tow. Szkoły ludowej.

Pogadanki poniedziałkowe dla wychowawców i rodziców młodzieży rozpocznie radca T. Sołtysik, dyrektor gimnazjum Sobieskiego. Mówić będzie o znaczeniu pogadanek ułatwiających porozumienie się domu ze szkołą w sprawie wychowania młodzieży". Pogadanki odbywać się będą w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej. Początek o godzinie 5 po południu punktualnie.

Resursa urzędnicza: W sobotę dnia 6 bm. odbędzie się zebranie towarzyskie członków resursy z muzyką 56 p. p. Początek o godzinie 8 wieczór.

Z zarządu Bractwa komunikują nam, że wspólna adoracja męzka Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się dnia 7 bm. w niedzielę po południu od godziny 3 do 4.

Wisła w skutek kilkudniowych stałych mrozów, około 10 stopni R. została pokryta lodami tak, że tylko niewielka przestrzeń po prawej stronie przy moście podgórskim jeszcze wolna jest od lodu, ale przestrzeń ta coraz bardziej się ścieśnia i jeżeli mrozy potrwają dalej, za parę dni można będzie rzekę przejść po lodzie.

Nowy burmistrz m. Wieliczki, pan Franciszek Aywas, objął urzędowanie, złożywszy przyrzeczenie służbowe w dniu 28 grudnia z. r. w ręce delegata starostwa, sekretarza namiestnictwa p. Hoszarda, w obecności delegata Rady powiatowej, ks. Twardowskiego, oraz pełnej Rady miejskiej.

Z Chrzanowa donoszą nam, że wiceprezes Rady powiatowej chrzanowskiej p. Mycielski imieniem Rady wysłał następujący telegram do Wiednia na ręce prezydenta ministrów bar. Gautscha:

Powziąwszy z dzienników wiadomość o zamierzonem przez rząd przeniesieniu Seminarjum nauczycielskiego z Cieszyna do Ustronia względnie innej miejscowości na śląsku austrjackim, uchwalił zebrany na gremialnem posiedzeniu Wydział powiatowy Chrzanowski w imieniu całego powiatu chrzanowskiego energicznie zaprotestować przeciw powyższemu zamiarowi ck. Rządu jako zagrażającemu najżywotniejszym interesom ludności polskiej Śląsk austrjacki zamieszkującej i domagać się z całą usilnością w interesie rozwoju tejże narodowości pozostawienia polskich klas paralelnych przy seminarjum w Cieszynie jak niemniej kreowania w tem mieście z najbliższym rokiem szkolnym samoistnego Seminarjum nauczycielskiego z językiem wykładowym polskim."

Żywa szopka. Korespondent nasz z Nowego Sącza donosi nam:

Towarzystwo gimnastyczne Sokół urządza tu w dniach 6 i 7 bm. o godzinie 4 po południu przedstawienie Żywej szopki według Oskara Kolberga, uzupełnionej scenami ludowemi Włodzimierza Tetmajera z prologiem Edwarda Korbalskiego, granej w Sokole krakowskim po raz pierwszy w roku 1904. — Sceny. 1) Pastuszek 2) Szopka, 3) U króla Heroda, 4) Żłobek, 5) Dziadek.

Krakowska szopka, wędrowała podczas świąt po Stanisławowie z całą drużyną krakowskiego wesela, z chórem i muzyką. Dochód z tego wcale pokaźny poszedł na budowę sokolich gnazd włościańskich.

Pożary. W ostatnich dniach spaliły się w Sławęcinie (Jasło) dwie zagrody włościańskie, w Osobnicy (Jasło) dwie zagrody włościańskie, rosław) cztery szopy ze zbożem, w Kozłowie (Brzeżany) dwa domy mieszkalne i trzy budynki gospodarcze, w Enlesborgu (Dolina) jeden dom, dwie stodoły i dwie stajnie, w Wiśniowczyku (Przemyślany) jedna zagroda włościańska.

Mianowania i przeniesienia. Jak nam z Wiednia telefonują: „Wiener Ztg." ogłasza: Kierownik min. sprawiedliwości przeniósł adjunktów sąd. dr. Piotra Kosmana z Zatora do Andrychowa, Augusta Purowicza z Przeworska do Białej i Stanisława Chytrosia z Żabrza do Mielca; nadał posady adjunktów. Ludwikowi Osuchowskiemu z wyższ. sądu kraj. krakowskiego w Tarnobrzegu i Aleksandrowi Różyckiemu z Dąbrowy przy wyższ. sądzie kraj. w Krakowie; oraz zamianował adjunktami adwokata kraj. dr. Jakóba Lehrfreunda w Zatorze, i auskultantów Franciszka Wisłockiego w Dębrowej, Juliana Kryplewskiego w Żabnie i dra Otmara Bogalskiego w Przeworsku.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor.) Przybył tu prowincjał OO. Jezuitów, ks. Ledóchowski.

Dyrektorem gal. kasy oszczędności w miejsce dra Steczkowskiego, który ustąpił, ma zostać, jak już przed kilku tygodniami donosiliśmy, adwokat tutejszy . dr. Ferdynand Kwiatkowski.

Inspektor krajowy szpitali, dr. Jan Stella Sawicki, przeszedł w stan spoczynku.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego, istniejąca od 19 lat w pałacyku Biesiadeckich, rozwija się coraz bardziej. W roku 1905 wynosił dochód brutto 102.000 kor. Jestto suma wcale pokaźna. Wystawa ta od pewnego czasu pozostaje pod nadzorem delegatów, wybranych przez reprezentację miasta.

W sobotę dnia 30 zm. wybuchł dwugodzinny strejk w lwowskich warsztatach kolejowych. Przyczyną strejku było ogólne rozgoryczenie z powodu ostatniego awansu. Strejk trwał tylko dwie godziny, gdyż robotnicy uchwalili następnie na zgromadzeniu, odbytem w jednej z hal warsztatowych, powrócić na razie do pracy i oczekiwać hasła ze strony organizacji. Dyrektor okręgu lwowskiego, do którego zwróciły się deputacje robotników ze Lwowa, Stryja, Przemyśla i Stanisławowa, oświadczył, że o obietnicach ministerstwa urzędowo nic mu nie wiadomo. Jeżeli robotnicy czują się pokrzywdzeni, niechaj zwrócą się do swoich mężów zaufania którzy zawierali z ministerstwem ugodę".

Również zaburzenia wybuchły w warsztatach kolejowych w Stanisławowie. Zebrali się robotnicy w warsztatach, aby omówić sytuację spowodowaną niedotrzymaniem wielokrotnych przyrzeczeń co do regulacji płac. Zamiast regulacji spodziewanej, otrzymali niektórzy tylko z nich podwyżkę wynagrodzeń o 10 do 24 halerzy dziennie. Wywołało to rozgoryczenie wśród robotników warsztatowych. Przebieg zgromadzeń był bardzo burzliwy.

Naczelnik warsztatów, inspektor p. Blauth wezwał sześciu przywódców demonstracji i oświadczył im, że trzem z nich dekretowym wytacza dyscyplinarkę z powodu użycia warsztatów na zgromadzenie, pomimo zakazu, trzem prowizorycznym zaś zagrozić utratą posady. Oświadczenie to wywołało burzę, robotnicy zajęli postawę groźną. Do inspektora Blautha wysłano deputację, wobec której inspektor Blauth cofnął poprzednie zarządzenie. Pomimo to robotnicy nie uspokoili się i kiedy na dworcu kolejowym pojawił się dyrektor radca dworu Festenburg, deputacja dała przed nim wyraz niezmiernemu żalowi i rozgoryczeniu, panującemu w warsztatach. P. Festenburg starał się deputacji wytłumaczyć, że regulacja płac nie zależy od niego, ani od dyrekcji tutejszej, ale od ministerstwa kolejowego, a żądaniu, aby warsztatowców w sobotę po południu jako w przeddzień Nowego Roku, uwolnić, odmówił, ponieważ Nowy Rok wypadał aż w poniedziałek, przykład zaś Lwowa, gdzie takie uwolnienie warsztatowców w sobotę popołudniu dano, miarodajnym być nie może.

Pomimo to w sobotę po południu nikt do roboty się nie stawił w warsztatach.

Dowiadujemy się, że śledztwo wytoczone w swoim czasie na żądanie p. W. L. Wiktora właściciela znanego zakładu dentystycznego we Lwowie w sprawie śmierci śp. Charzewskiego, przez prokuratorję państwa wykazało całą bezpodstawność zarzutów czynionych z tego tytułu temuż p. Wiktorowi. Wiadomość tę zamieszczamy w interesie prawdy i słuszności.

Na politechnikę we Lwowie uczęszcza tego roku na wydział inżynierji 727 słuchaczów, na wydział budownictwa 118 mechaniki 266, chemji 108, na kurs geometrów 88, razem 1307. W tej liczbie jest słuchaczów zwyczajnych 1014, nadzwyczajnych 72, gości 121. Co goście są to abiturjenci z Królestwa Polskiego, którzy wnieśli podanie do ministerjum o zezwolenie uczęszczania jako słuchacze zwyczajni i przed decyzją ministerjum figurują jeszcze w spisach politechniki jako goście.

Na koncercie nadzwyczajnym towarzystwa muzycznego który się odbędzie w pierwszej połowie stycznia wykonane będzie R. Schumanna oratorjum: „Raj i Peri". Próby chórów z orkiestrą są od miesiąca w toku. Partje solowe powierzono najwybitniejszym siłom wokalnym miejscowym.

Ruski synod lwowski zamknięto wczoraj w sposób uroczysty w katedrze św. Jura. Przy tej okazji wygłosił ks. metropolita Szeptycki drugą przemowę do wiernych, zagrzewając duchowieństwo do dalszej pracy dla dobra cerkwi i narodu.

Bunt w Winnikach. Sprawa znanych malwersacyi w Winnikach przybrała wielkie rozmiary. Komisja śledcza wzięła się energicznie do dzieła, w ślad zaś za jej dochodzeniami poszły aresztowania rozmaitych osób, co do których były uzasadnione podejrzenia, że dopuszczały się systematycznie oszustwa. Sprawa ta jednak wywołała wielkie wzburzenie w rejonie fabrycznym — przeważnie wśród robotników, ubiegłej zaś nocy przyszło wprost do zaburzeń. Na polecenie bowiem komisji śledczej, aresztowano w nocy werkführerów fabrycznych Poczkę i Majewskiego, ponadto zaś werkführera Wilczyńskiego, którego pod eskortą odstawiono do Lwowa. Robotnicy, przeważnie zaś robotnice, zebrali się w nocy i na odbytem zgromadzeniu uchwalili domagać się aresztowania zasuspendowanego już przedtem asystenta Czerwińskiego, grożąc w przeciwnym razie przerwaniem pracy. Sytuacja zaczęła być wprost groźną, zważyć bowiem należy, że w fabryce pracuje około półtora tysiąca robotników. Rano, zamiast pracy w fabryce rozpoczęły się awantury. „Aresztować Czerwińskiego!" — wołano na całej linji. Zarząd fabryki nie mogąc dać sobie rady i obawiając się dalszych ekscesów, zażądał od starostwa pomocy żandarmerji, na jego też polecenie odjechali ze Lwowa do Winnik żandarmi na dwóch furach.

Młodzież szkolna i lokale publiczne. Towarzystwo „Ochrona młodzieży" we Lwowie wniosło do magistratu podanie o wydanie zarządzeń dla zapobieżenia postępującej ciągle demoralizacji młodzieży szkolnej. Sprawą tą zajmowało się gremium magistratu na wczorajszem posiedzeniu i postanowiło prośbie tej w zupełności uczynić zadość. W szczególności uchwalił magistrat wydać do właścicieli szynków, restauracji kawiarń itp., zakaz podawania młodzieży szkolnej przybywającej do lokalu bez towarzystwa i opieki osób starszych wszelkich potraw i napojów, zezwalania na gry w karty, bilard, kości itd., a to pod zagrożeniem skutków przewidzianych w ustawie przemysłowej.

Ponieważ sprawy obyczajności należą we Lwowie do policji państwowej — przeto magistrat postanowił równocześnie udać się do dyrekcyi policyi o wydanie zarządzeń, mających zapobiedz uczęszczaniu młodzieży szkolnej do domów publicznych lub jawnemu obcowaniu z nierządnicami, które w naszem mieście praktykuje się ze strony uczniów dość często całkiem bez żenady.

O ileby potrzebne były jeszcze dalsze zarządzenia w tej sprawie, magistrat proponuje za porozumieniem się z Radą szkolną krajową i o

kręgową, dalej komisyę sanitarną miejską zwołać ankietę, która zaproponuje dalsze środki dla usunięcia złego, niestety, zbyt wybujałego.

Wiece antypolskie — jak donosi „Gazeta Nar." urządzają Rusini od kilku tygodni niemal codziennie, we wszystkich powiatach Galicyi wschodniej, po miastach, miasteczkach i wsiach. Mowcy wygłaszają mowy, ziejące bezgraniczną nienawiścią względem Polaków, osobliwie względem ziemian, zapowiadają walkę klas, grożą strajkami i „czemś gorszem", jeżeli parlament nie uchwali powszechnego, równego itd. prawa głcsowania. W tym duchu wysyłają agitatorzy setki telegramów do Wiednia. Wiecownicy wyrażają „pohordu" Polakom i dotychczasowym posłom, urządzają pochody, śpiewając pieśni: „Nie pora służyć Polakowi!", „Biada wam, tyrani!" itp. A wszystkiemu temu przewodzą ukraińscy i żydowscy socyaliści, a w pierwszym rzędzie ci, którzy są powołani do głoszenia nauk Chrystusowych, przykazań miłości chrześcijańskiej — ojcowie duchowni narodu ruskiego. Kazalnica stała się dla nich nowoczesną trybuną polityczną, z wysokości której szerzy się hasła niezgody, nienawiści i walki socyalnej.

Wystawa targowa bydła rozpłodowego i świń zostanie otwartą dnia 5-go maja 1906 w lwowskiej rzeźni miejskiej i trwać będzie do 8 maja włącznie. Koszty transportu bydła mniejszej własności na wystawę i z powrotem pokryje komitet Tow. Gospodarskiego z własnych funduszów — większa własność pokryje te koszta sama. Za umieszczenie bydła na wystawie (placowe) nikt nic nie płaci. Paszy dla bydła przez czas trwana wystawy, dostarczy komitet dla mniejszej włosności za darmo — dla większej własności po cenach możliwie najniższych. Dnia 5 i 6 maja odbędzie się przegląd bydła przez jurorów i przyznane zostaną nagrody. A to dla mniejszej własności nagrody pieniężne od 50 do 200 koron — w łącznej wysokości 14000 koron nadto medale srebrne i bronzowe. Dla większej własności dyplomy honorowe, listy pochwalne i również medale srebrne i bronzowe. Sprzedaż sztuk (na sprzedaż przeznaczonych) musi być przeprowadzona przez kancelarję komitetu wystawowego. Jako prowizję płaci strona sprzedająca i kupująca 2 ½ procent od ceny kupna.

Ekstrakt tytoniowy. Ministerstwo skarbu zniżyło o 25 proc. ceny ekstraktu tytoniowego, przydatnego bardzo do zwalczania wielu szkodników roślinnych. Zniżka wchodzi w życie z dn. 1 marca br.

LOSY MIASTA KRAKOWA.

31.005 088. 100 180. 252. 253, 264, 303. 390. 449, 520. 545, 593, 615, 627, 722, 787, 926. 979. *32*.147, 199. 275. 380. 406, 513, 522, 703, 829, 891, 892. 963. *33*.199, 274. 387, 392, 427, 428, 468, 602, 615. 744. 952. 967. *34*.053. 101. 111. 229. 364, 379, 398, 439, 447, 608, 700, 807. 809, 883, 928, 992, *35*.118, 164, 188, 232, 259, 348, 356, 394, 395, 434, 493. 510. 522, 604, 618. 619. 747, 791. 819, 840, 874. 914. *36*.152. 133, 212, 227, 230. 241, 324, 545, 547. 600, 641, 647, 694, 721, 818, 925. 967. 977. *37*.042, 148, 278, 282. 296, 387, 445, 516, 541, 604, 640. 760. 862. 891, 910, 962, *38*.044, 103. 240, 313, 340, 401, 496, 641. 659. 771, 785, 797, 837. 882, 893, 898, 905, 981, *39*.101, 173, 230, 249, 349, 431, 459, 487, 742, 792, 854, 909, 988, *40*.006, 126, 238, 310, 381, 447. 475. 498, 598, 602. 791, 836, 890, 894. 963, 979.

41.031, 068, 193, 270, 317, 326, 407. 417, 457, 520. 526, 535. 545. 565, 719, 722. 744, 755. 933, 936. *42*.036. 046, 171, 193, 255, 291, 318, 408, 424, 457. 478, 553. 668. 859, 927, 996, *43*.027, 085, 161, 218, 451, 516, 534, 550, 568, 578, 620. 632, 663, 700, 792. 811, 813. 819, 859, 898, 976, *44*.121, 135, 217, 401, 402, 481, 577, 627, 670, 726. 825, *45*.016, 035, 054, 101, 172, 177, 242, 292, 357, 373, 392, 466, 505, 693, 705, 800, 883, 905, 936, *46*.027, 031, 033, 178, 246, 252, 390, 431, 448, 553, 561, 619, 625, 731, 732, 740, 749, 805, 855, 995, *47*.035, 043, 205. 242, 289, 392, 418, 514, 684, 713, 736. 788, 811, 844. 866, 912, *48*.039, 177, 195, 230, 290, 339, 431, 516, 780, 881, 951, *49*.005, 039, 066, 164, 230. 260, 357, 378, 384, 507, 522, 567, 735, 761, 802, 814, 843, 858, *50*.021, 023, 081. 126, 201, 247, 271, 283, 308, 354, 371. 539, 562, 567, 599, 716, 765, 778. 848, 952.

51.043, 078, 081, 100, 407, 433, 526, 677, 708, 748. 775. 777. 782, 791, *52*.050, 181, 245, 254. 262, 322. 329, 345, 462. 705, 759, 795, 802. 930. *53*.004, 005, 052, 062, 074, 273, 278. 369. 434. 442, 468, 568, 679, 695, 706, 747, 754, 776. 824. 906. 993, *54*.006, 075, 293. 355, 360, 376, 454. 491, 616, 619, 663, 703, 710, 715. 724, 805, 866. 886, 897, *55*.020, 065, 147, 172, 300, 343, 348. 354. 378, 408, 441, 467, 493, 503, 627, 732. 792, 810, 836, 951, 957, *56*.177, 310, 492, 542, 550, 571, 576, 664. 680, 689, 746, 837, 838. 953, 959, 981. 997. *57*.017. 113. 240, 242, 262, 278, 292, 314, 394, 482. 506. 680, 717, 726, 744, 834, 909, 947, *58*.013, 032 057, 062. 140, 205, 245, 349,442, 466. 489, 567. 680. 688. 701, 731, 740. 970, *59*.002, 055, 061, 076, 088, 103. 161, 167, 273. 319. 437, 460, 480, 483, 567. 593, 611. 666, 720, 968, 986, *60*.035, 043, 192, 218. 260, 320, 382, 393. 397, 596, 621, 626 669, 723, 784, 834, 90[illegible].

61.061, 124. 190, 214. 282, 332. 392. 431, 541, 548, 558, 767, 774, 790, 997, *62*.016. 042. 102. 131, 166, 331, 399, 432, 437, 447, 525. 547. 562, 571. 598, 625, 685, 737, 810, 932, *63*.088. 111. 268. 368, 393, 442, 499, 509, 568, 605. 687. 76[illegible]. 807. 835, 878, 882, 950, 975, *64*.048, 070, 092. 2[illegible]1. 449, 470, 489, 506, 518. 540, 555, 619, 667. 73[illegible]. 965. 966, *65*.018, 040. 058, 184, 214, 306. 340. 3[illegible]6. 397. 417, 480. 509. 547, 558. 577, 613, 648, 6[illegible]5. 802. 814, 871, 948. 963, 982, 985, 993, *66*.014. [illegible]3. 064. 094. 125, 144, 179. 227. 239. 335, 338. [illegible]. 428, 474, 739. 832. 892. 893, 915, 920. 937, 987. *67*.113, 120. 147, 187. 374, 491, 506, 572, 588. 597, 602. 614, 656, 675, 633, 767, 805, 823, 871. 925. *68*.066, 209, 295. 279, 318. 358, 408, 434, 614, 782. 786, 806, 843, 845, 906, 917, 920, 931, 970, *69*.042, 100, 104, 134,244, 427, 566, 569764, 769, 900, 915, 925, 978, *70*, 083, 101, 164, 188, 206, 229, 255, 261, 292. 379, 412. 467, 486, 501, 513. 541, 576, 729. 765. 772, 816, 846, 951, 997.

71.035, 054, 167, 208, 236, 252, 269, 350, 365, 459. 475, 517, 539, 552, 664, 735, 745. 765, 906, 944, 967, 993, 72.027, 137, 159, 160, 278, 387, 485, 487, 504, 525, 531, 538, 665, 763, 802, 886, 888, 911, 914, 922, *73*.127, 191, 206, 220, 255, 258, 273, 299, 449, 474, 497, 529, 571, 624, 631, 643, 681, 724, 739. 804, 74.068, 130, 191, 197, 228, 259. 503, 528, 551, 615, 619. 738, 754, 822, 854. 890, 930, 941. 957.

Kroniczka literacko-artystyczna

Kwartet czeski, którego koncert odbędzie się w sali Sokoła, dnia 8 stycznia, jest ostatnim wyrazem współczesnej muzyki kameralnej. Każdy z artystów biorący udział w kwartecie jest znakomitym wirtuozem, solistą, jakoteż znanym i uznanym kompozytorem. Kiedy się doda do tego trzynastoletnie zgranie mistrzów w kwartecie, kiedy się zważy; że instrumenty na których ci mistrzowie grają,są najcenniejszymi okazami Gwarneriego i Stradiwariusza, to zrozumie się ogromny sukces tego zjednoczenia. Bilety na ten koncert sprzedaje handel p. Fenza, róg Rynku i ul. Szewskiej.

„Zawisza Czarny" dramat Juljusza Słowackiego. Z autografu wydał Artur Górski. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1906.

(Z. S.) Jest to pierwsze zupełne książkowe bardzo starannie dokonane wydanie rękopisu poematu dramatycznego, przechowywanego w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie, a nazwanego już dawniej przez prof. Antoniego Małeckiego „Zawiszą Czarnym" chociaż Juljusz Słowacki na manuskrypcie nie wypisał tytułu: Składa się on z fragmentów, kreślonych niekiedy w dwu waryantach. Podobnym się wydaje do misternie czasem, czasem zaś do niedbale i pospiesznie ulepionej wazy w stylu Szekspirowskim lub Kalderonowskim, połączonym z indywidualnym piętnem stylu autora „Księdza Marka". Waza owa przedstawia się nam w popękanych potłuczonych szczątkach. Napełniają ją brylantowe myśli i opalowe wrażenia. Oby tylko jeden z tych którzy dzieła wielkich poetów pragną gwałtem popularyzować nie powziął smutnego zamiaru sprofanowania „Zawiszy" przez wtłoczenie go przemocą w ramy sceniczne. Teatr przedstawinć może tylko właściwą sobie poezję, różniącą się wielce od książkowej, wszelką zaś — dlań nieprzeznaczoną — kazi i oszpeca.

„Listy ks. Karola Stanisława Radziwiłła" Z różnych archiwów wydał Ernest Łumiński. Warszawa, Nakład Jana Fiszera 1906.

(Z. S.) Listy własne księcia „Panie kochanku" oraz współczesne relacje innych, odnoszące się do jego spraw i osoby, po raz pierwszy tu wydane, są poniekąd uzupełnieniem poprzednio przed kilkunastu laty wydanej korespondencji księcia wojewody wileńskiego przez Kazimierza Waliszewskiego, tudzież następnie przez Czesława Jankowskiego. Rzucają one nowe światło na ciekawą postać magnata warchoła w najrozmaitszy sposób charakteryzowanego w naszej literaturze pięknej i dotąd wśród mas popularnego. Wydawca poprzedził je interesującym wstępem opatrując zarazem objaśniającymi odsyłaczami. Listy i dokumenty, pisane po francusku lub niemiecku, pomieszczone są w oryginałach i w przekładach na język polski. Całość starannie wydaną zdobią dwa portrety i ładna okładka, skomponowana przez Jana Bukowskiego.

Stanisław Belza „W dolinach krwi". Warszawa. Gebethner i Wolff 1906.

(Z. S.) Stanisław Belza co lato wędrujący po szerokim świecie, a co jesień drukujący opisy najnowszych swoich podróży, objechał już (o ile sądzić można ze spisu dzieł jego) całą Europę i część Afryki. Omawiając przygody odbytych wycieczek, nie ogranicza się na relacjach o rzeczach i ludziach, lecz wplata w nie tysiączne uwagi moralne i kładzie na nie główny nacisk, pragnie bowiem, aby jego opowiadania były przedewszystkiem pożyteczne. I teraz w „dolinach krwi" — jakby natchnięty tematem „Doliny łez" Artura Grotgera, której obrazami przyozdabia swoją ostatnią pracę — występuje energicznie przeciw wojnie, jako straszliwej pladze wyliczając z szczerym i głębokim smutkiem wszystkie niedole jakie ona niesie z sobą. W tym celu szkicuje historję trzech krwawych walk stoczonych w upłynionym wieku na trzech słynnych polach bitew: Warterlo, Solferino, pod Sedanem. Zręczne połączenie epizodów każdej z tych batalij ze szczegółowym opisem miejscowości, stwarza książkę dla szerokiego koła czytelników bardzo ciekawą. Typografia W. Anczyca oprawiła ją w ponętną szatę wydawniczą, drukując tekst ślicznie i wytwornie odbijając liczne ilustracje.

Dr. J. S. Zubrzycki. „Zwięzła historja sztuki". Kraków, nakład autora.

(Z. S.) Jakkolwiek tytuł zowie go zwięzłym jest to wcale obszerny podręcznik do historji sztuki, podzielony na trzy części w których autor omawia charakter znamiona i dzieje sztuki starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej. Zaleca się przeważnie bogactwom illustracyjnem pomników architektonicznych, zwłaszcza polskich, z których wiele daje po raz pierwszy w bardzo dobrych reprodukcjach. Z tego względu wobec goracego zajęcia, jakie budzą u nas obecnie archeologiczne zabytki przeszłości, książka zdobędzie sobie niezawodnie szerokie rozpowszechnienie.

Dwutygodnik katechetyczny i Duszpasterski (rocznik X. z r. 1906) w n. I. zawiera: Przy Nowym Roku; O sposobach zachowania czystości w kościele. (Cdn.) Ks. Adolf Albin; Szkic egzorty o Najsł. Imieniu Jezus; Szkic katechezy dla oddziału wyższego szkół wiejskich; Wspomnienia z Częstochowy. (Dn.). Ks. Dr Górka; Znaj siebie samego. (Cdn.); Poradnik katechetyczny i duszpasterski. Ks. Józef Waligóra; Recenzje; Obrazki z „Naprzodu"; Kronika kościelna; Wiadomości dyecezjalne; Od redakcji.

Z WARSZAWY.

P. Józef Kotarbiński wystąpił w „Kurjerze warszawskim" bardzo ostro przeciwko krakowskiej radzie miejskiej, a zwłaszcza przeciwko prezydentowi miasta, z powodu ostatniej zmiany dyrektora teatru. P. Kotarbiński przypisuje „intrygom i podstępowi" wybór nowego dyrektora, i ostrzega Warszawę, aby broń Boże nie naśladowała krakowskich wzorów.

Znowu zabito kilku policjantów i urzędników w różnych dzielnicach miasta. Sprawców nie wykryto.

Z dzienników warszawskich wychodzą teraz tylko:„Kurjer warszawski", — „Słowo", — „Kurjer narodowy", — Kurjer polski" i Nowa gazeta", dawnieej „Gazeta Handl."). Wszystkie inne zawiesił jenerał gubernator. Dzienniki wychodzą bez cenzury, ale pewne egzemplarze muszą być doręczone kancelarji jenerał-gubernatora.

Aresztowania nie ustają. Strejk słabnie, ko-

Podobno na miejsce sędziów gminnych, którzy urzędowali po polsku, mają być mianowani kancelisci!!! Naczelnik poczt zabronił przyjmowania listów od urzędów gminnych i zarządów szkolnych nie adresowanych po rosyjsku.

Dyrektor Filharmonii Rajchman i kapelmistrz Cielejewicz, zostali skazani na 300 i 100 rubli grzywny, za to, że orkiestra Filharmonji grała „hymn rewolucyjny: „Boże coś Polskę"!!

TELEGRAMY.

Wiedeń 5 stycznia. Przybył tu namiestnik Andrzej hr. Potocki w towarzystwie radcy Wacława Zaleskiego.

Nowi hofraci.

Wiedeń 5 stycznia (Tel. wł.) „Polnische korrespondenz" donosi, że starsi radcowie skarbowi w kraj. Dyrekcji Skarbu we Lwowie, pp. Fryderyk Riemann i Stanisław Prokopowicz otrzymali tytuł i charakter hofratów.

Rokowania handlowe Rosji i Austrji.

Petersburg 5 stycznia. (Pet. aj. tel.) W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania handlowe z Austro-Węgrami.

Watykan a Francja.

Paryż 5 stycznia. „Siecle" donosi, że papież obsadzi wkrótce opróżnione biskupstwa francuskie, aby i nowi biskupi mogli wziąć udział w zebraniu episkopatu, które się odbędzie w Paryżu pod przewodnictwem papieskiego delegata kardynalskiego. Pius X starać się będzie, aby francuscy katolicy postępowali odpowiednio do uchwał, jakie zapadną na tem zebraniu.

Trzęsienie ziemi i wybuch wulkanu.

Paryż 5 stycznia. Z N. Jorku donoszą, że miejscowość Masaja w stanie Nikaragua licząca 20.000 ludzi została prawie cała zniszczona przez trzęsienie ziemi i wybuch wulkanu S. Diego Kilka tysięcy osób zabitych. Wiele osób straciło życie przez zasypanie lawą.

Ruch wyborczy w Anglji

Londyn 5 stycznia. Na zgromadzeniu w Derby chciał wczoraj przemówić Chamberlain, nie dano mu jednakże przemówić.

Podsekretarz stanu dla Kolonii Chuchil, wygłosił w Manchesterze mowę, w której zapowiedział autonomię dla Transwalu.

Minister spraw zagranicznych Grey, oświadczył, że polityka zagraniczna rządu obejmuje wszystkie zobowiązania rządu poprzedniego wobec mocarstw zagranicznych.

Wrzenie w Rosji.

Petersburg 5 stycznia. (P. a. t.) Z Rygi nadchodzi wiadomość, że służba kolejowa na linii Ryga—Orel wróciła do pracy. Ruch kolejowy jest znowu normalny.

Z Windawy wyruszył pułk artyleryi do **Wildingen, które od dwóch już tygodni znajdują się w rękach rewolucjonistów.**

Z Jarosławia donoszą, że ludność przynosi znowu składki do kas oszczędności.

Petersburg 5 stycznia. (Tel. wł.) Mołwa donosi z Charkowa: Na stacji Lubotyn, gdzie zasiadał centralny komitet Charkowsko-Mikołajewskich kolei, rewolucjoniści aresztowali żandarmów stacyjnych i policję. Telegraficzne i telefoniczne połączenie było przerwane. Na stację Lubotyn posłano piechotę i kozaków. Wojska, które przybyły z armatami, bombardowały budynek warsztatów kolejowych, gdzie byli zgromadzeni robotnicy. Prezesa i kilku członków komitetu strejkowego aresztowano.

Grozę powiększyła katastrofa kolejowa. Pociąg z rewolucjonistami, który wyruszył z Lubotynia, zderzył się z pociągiem wojskowym idącym z Połtawy około stacji Ogulcy. Pociągi szły z ogromną szybkością, zwłaszcza pierwszy, z powodu spadku toru kolejowego w tem miejscu. Spotkanie było straszne. Wagony potrzaskane. W obydwóch pociągach zostało zabitych 35 ludzi. Wysłany dla udzielenia pomocy i zabrania ranych pociąg sanitarny z Charkowa nie mógł dotrzeć na miejsce z powodu popsucia toru. Przybył dopiero z ogromnem opóźnieniem pociąg z Połtawy.

Petersburg 5 stycznia. (Tel. wł.) Jak donosi „Mołwa" władze w Moskwie pozwoliły wojskom **rozstrzelać bez sądu ok. 300 aresztowanych rewolucjonistów** oraz wielu strejkujących urzędników kolejowych.

Rewel 5 stycznia. (Tel. wł.) Znany Zamek Lode w powiecie Hapsalskim został spalony. W pobliżu miasta Weisenstein wojska stoczyły zaciętą walkę z rewolucjonistami.

Rzeżyca 5 stycznia. Propaganda rewolucyjna w tutejszym okręgu trwa dalej. Rewolucjoniści usunęli władze wiejskie i zaprowadzili własny rząd. Przybyło wojsko z artylerya. Oczekują ogłoszenia stanu wojennego.

Rostów (n. Donem) 5 stycznia. Miasto od 3 dni pozostaje w stanie wojennym. W centrum miasta czynne były armaty. Powstańcy poddali się. Ofiary w ludziach były wielkie.

Taganrog 5 stycznia. Panuje tu jawne powstanie. Po ogłoszeniu stanu wzmocnionej ochrony przyszło do starcia. Wśród robotników daje się obecnie zauważyć pewna reakcja.

Petersburg 5 stycznia. (Pet. aj. tel.) Z Bachmut donoszą, że stacja Debalcewo bez rozlewu krwi została znowu zajęta prz wojsko. Zabrano wiele broni, 10 skrzyń dynamitowych i 26 bomb. Przywódca powstańców Denyego został zabity.

Petersburg 5 stycznia. (Pet. aj. tel.) W ministerstwie marynarki utworzono trzy komisje śledcze. Pierwsza zbadać ma okoliczności, towarzyszące bitwie pod Tsuszimą, druga sprawę poddania się czterech pancerników pod dowództwem Nebogatowa (oskarżeni są prócz Nebogatowa kapitanowie: Grigorjew, Lefekin i Smirnow), trzecia poddanie się torpedowca »Biedowoj«.

Zniszczenie stacji kolejowej.

Warszawa 5 stycznia. Stacja kolejowa Kunów w gubernji radomskiej została zniszczona przez tłum uzbrojony.

Bomba w Radomiu.

Petersburg 5 stycznia. Petersburska ajencja telegraficzna donosi: W centrum miasta w **Radomiu rzucono wczoraj bombę na policmajstra, który szedł w towarzystwie żony.** Oboje odnieśli **liczne zranienia. Żona policmajstra wkrótce umarła. Nadto kilku przechodniów odniosło rany.**

Ze świata

Próba uczciwości. Znany bogacz amerykański Morgan, założył się niedawno z jednym ze swych przyjaciół, że dowiedzie, iż nie ma w Nowym Jorku nawet 5 prc. ludzi uczciwych. Celem dowiedzenia słuszności swej opinji, Morgan kupił 100 małych portmonetek, włożył do każdej z nich 5 dolarów i adres osoby, do której miał rzekomo należeć woreczek. Portmonetki te Morgan porozrzucał sam niby nieumyślnie w teatrach klubach, wagonach i dworcach kolejowych i t. p. Z liczby 100 portmonetek zaledwie cztery zostały odesłane pod wskazanym adresem. Morgan zakład wygrał.

Ośmdziesięcioletnia panna młoda. Z Budapesztu donoszą że przed paru dniami odbył się tam ślub ośmdziesięcioletniej staruszki, byłej artystki dramatycznej Kornelii Prielle, z trzydziestoletnim literatem Van der Hoschke. Już przed paru miesiącami mówiono głośno o tem, iż sędziwa artystka zakochała się w młodym pisarzu. Rodzina jej dążyła wszelkimi sposobami do przeszkodzenia ewentualnemu małżeństwu; próbowano nawet pomocy sądów, psychiatrzy jednak orzekli, iż stan umysłowy zakochanej staruszki jest zupełnie normalny. Ślub odbył się w mieszkaniu sędziwej panny młodej. Podczas aktu tego siedziała ona, ubrana w białą suknię, w wygodnym fotelu. Świadkami byli: członek izby magnatów Eugeniusz Rakosi i gubernator Fiumy hr. Paweł Szapary. Państwo młodzi wyjechali w podróż poślubną do Abbazyi. Zadziwi może naszych czytelników, dlaczego psychiatrzy badali tylko ową staruszkę, a nie badali wcale władz umysłowych młodzieńca, jak kolwiek w gruncie rzeczy, z pozoru wyglądałoby że jego władze umysłowe nie są w porządku. Otóż lekarze chcieli z początku go badać, ale gdy się dowiedzieli, że panna młoda jest bardzo bogatą, zaniechali wnet tego zamiaru.

…wna ochrona: Każde naśladowanie i każdy przedruk podpada karze.
Nieznajomością ustaw tłumaczyć się nie można.



Sędzia: Pan jesteś oskarżony o to, żeś Pan prawie wszystkie pieniądze, do ostatniego halerza, wydał niepotrzebnie na zupełnie liche i bezskuteczne środki, chociaż Pan, jak prawie każdy, musiał wiedzieć, że **tylko Thierrego balsam i maść centyfoliowa** są jedynemi najpewniejszemi, najskuteczniejszemi i niezawodnemi środkami leczniczemi we wszelkich wypadkach, a to zostało też stwierdzone tysiącami podziękowań.

Oskarżony: Niestety, dałem się namówić kilka razy i uciekłem się do pierwszych lepszych, zachwalanych mi środków lichych i bezskutecznych i fałszowanych balsamów, czego teraz bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość nie jest podług ustawy żadnem uniewinnieniem lub usprawiedliwieniem. Dlaczego nie kazałeś Pan przysłać sobie broszurki z tysiącami podziękowań aptekarza Thierrego w Pregradzie, kiedy się ją przecież wysyła każdemu na życzenie za darmo opłaconą?

Oskarżony: Niestety i ta okoliczność nie była mi znaną.

Sędzia: Pod warunkiem, że to Pan uczyni teraz, jesteś Pan tym razem uwolniony od oskarżenia za przekroczenia popełnione przez to, żeś Pan nie troszczył się, jak tego obowiązek wymaga, o zdrowie swoje i swoich. Powinieneś też Pan w przyszłości zaniechać nabywania i używania wszelkich innych lichych i bezskutecznych surogatów i falsyfikatów, a trzymać się zawsze tylko balsamu i maści Thierrego, jako jedynie prawdziwych, niezawodnych i zdumiewająco skutecznych środków. Przepisy o zdrowiu chcą, żebyśmy ich wszyscy ściśle przestrzegali, a nieposzanowanie ich, czy to wskutek nieświadomości, czy też wskutek niedbalstwa, pociąga za sobą naprawdę surową karę przez chorobę, lub też co najmniej przez osłabienie ustroju.

Ku pomocy cierpiącej ludzkości i ku złagodzeniu bólu i chorób służy Thierrego balsam i maść centyfoliowa najniezawodniej i nie potrzebujesz Pan już dłużej cierpieć, jeżeli Pan te, przytem bardzo tanie środki, zawsze będziesz miał w domu i bez przerwy ich używał.

Thierrego balsam jest niezrównanym środkiem przeciw **kaszlowi, niestrawności, cierpieniom piersiowym, zołzom, zapaleniu gardła, chrypce, zapaleniu gruczoli, cierpieniom płucnym, zwyrodnieniu wątroby, kurczom żołądka, kolkom, zaburzeniom w trawieniu** — szczególnie przeciw **influenzie** i t. d. i sprowadza pewną pomoc i skutek.

Cena 12 małych flaszek lub 6 dużych, lub też tylko jedna wielka *osobliwa flaszka z patentowanem zamknięciem 5 K opłatnie.*

Thierrego maść centyfoliowa jest środkiem *Non plus ultra* przeciw wszelkim chociażby nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, dolegliwościom kości, stwardnieniu piersi, podbiegnięciu krwią, wrzodom, puchlinie, wysiękom, zranieniom, róży, otworom, wzdymkom, ranom u dzieci powstałym z leżenia i t. d.

Rozmiękcza ranę i wyciąga z niej bez bólu wszelkie obce ciało, które się dostało do niej, jak ołów, szkło, drzazgi, piasek i t. d., zapobiega zawczasu temu, prawie zawsze zakażeniu krwi i sprawia, że nawet niebolesna operacya jest zbyteczną.

Cena 2 słoików opłaconych 3·60 K.

Broszurę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje na życzenie każdy za darmo opłatnie.



Wysyła tylko po otrzymaniu należytości lub za zaliczką.
Aptekarz A. Thierry w Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.
Dostać można we wszystkich aptekach i drogueryach. 1 26

Tow. Wzajemnego Kredytu
w Krakowie

wypłaca swym członkom, począwszy od 2 stycznia 1906 roku, od udziałów wpłaconych przed d. 1 października 1905 roku:

4 procent

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1905 w Kasie Towarzystwa w Krakowie i w Filii we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej.

KRAKÓW **w styczniu 1906.**

(Przedruku nie opłacamy). 18 3

Nowe podwójnie czyszczone gęsie pierze

z Czech. Wysyłamy bez kosztów do każdej stacyi za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem kwoty w nadzwyczaj użytecznem, nowem opakowaniu (to za darmo), uczciwy, dobry towar, darte i niedarte według życzenia: 10 funtów szarego puszystego pierza poduszkowego K. 9.20, 10.—, 12.— do K. 14.—. 10 funtów lepszego, białego gęsiego pierza K. 16.—, 18.—, 20.—, 24.—, 30.— do 40 Kor. 10 funtów dartego półpuchowego w najlepszych gatunkach K. 20.—, 24.—, 30.—, 40.— do



52 Kor. 1 funt puchu szarego K. 3.40 do K. 4.—, 1 funt puchu białego K. 4.—, 5.— do K. 6.—, 1 funt najpiękniejszego puchu (z piersi) najlepszego gatunku K. 7.— do K. 8. Gotowe łóżka: 1 pierzyna i 2 poduszki w wielkich czerwonych wsypach od K. 14.—, 16.—, 18.—, 20.— do 80 K. Przesyłki poniżej 10 funtów będą dostarczane franko tylko przy zamawianiu puchu. Jak najskrupulatniejsza obsługa zagwarantowana: **A. Fleischl & Syn** przedtem **Antoni Fleischl**, skład pierza NEUERN Nr 79 (Czechy).
Wymiana lub zwrot z opłatą porta dozwolona. Odsprzedający otrzymują odpowiedni rabat.

Poszukują posady

w Galicyi: **Pomocnik leśniczy** z ukończoną czeską szkołą leśniczą, egzaminowany, lat 18.— **Ekonom**, który był lat 5 na Alpach. — **Pisarz rolniczy** z uk. średnią szkołą rolniczą, lat 22. — **Zarządca** z akademią rolniczą, praktyki lat 17; **Zarządca** ze szkołą rolniczą i gorzelniczą, służby lat 14. — Redakcya czeskich czasopism rolniczych „Nas Venkov" i „Ekonom" w Maehr. Weisskirchen, Morawy. 95

Piękne rosyjskie futro

tanio — wyjeżdżając na Rivierę sprzedam. Wiadomość: Sławkowska l. 4, u zegarmistrza. 43 3

Merkury
Gazeta Losowań i Handlowa.

DOKŁADNE wykazy ciągnień, popularny dział handlowy. — BEZPŁATNE dodatki: „Rocznik finansowy i kalendarzyk bankowy". — Prenumerata całoroczna: Kor. 3.60 półroczna 1.80 hal.
ADRES: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Rynek główny 5.



Tanie czeskie
PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsen Lobes 284*, p. Pilsen, Czechy. 331

25.000 koron

do umieszczenia na hipotekę w całości lub częściowo. — Wiadomość w kanc. adw. dra Kwiecińskiego w Krakowie, ul. Kanonicza 16. 27

POLECA
czmaite
wyborowe
gatunki
KAWY
palonej
najnowszym
najlepszym
sposobem
za pomocą
gorącego
powietrza
po cenach
najprzystępniejszych.
1881 0

Pierwsza Krakowska
elektro-mechaniczna
PALARNIA KAWY



KRAKÓW
Rynek gł. 44.

R. Ditmar
Kraków, Rynek 13

POLECA:

LAMPY naftowe, spirytusowe, olejne i elektryczne.
PALNIKI ze siatką do spirytusu, same się rozświecające.
PIECE naftowe bez rur i komina. 2086 0
KUCHNIE naftowe i spirytusowe.
NAFTĘ nieeksplodującą salonową (w abonamencie taniej).
Wysyłki nafty na prowincyę we wtorki i piątki.
CENY TANIE. — CENY TANIE.

Dla młodzieńca z 4-tą klasą gimnazyalną, jest wolne miejsce

praktykanta płatnego

we fabryce opatrunków chirurgicznych, M. Z. Dobrowolskiego w Podgórzu. Tylko dobrze polecony kandydat, nie przekraczający lat 18-tu otrzyma tę posadę. 10 3

Poszukuje się do kupna w pobliżu Krakowa

wygodnego domu

bez wilgoci i grzyba o 4—5 pokojach **z ogrodem** 1—3 morgowym w cenie od 8—12.000 złr. Zgłoszenia przyjmuje dr Feliks Kasparek, Kraków, Lubicz 2. 19 3

Do wydzierżawienia.

Młyn wodny od 1-go marca. Zgłoszenia Marya idenć Mogiła.

OSOBA

w średnim wieku, władająca niemieckim językiem, z dobremi poleceniami potrzebna **do pomocy pani domu** na wsi w pobliżu Krakowa. — Zgłoszenia pod „P. P." poste restante Kraków. 11 2

Każdy
kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę niechaj używa

Kawy zdrowia

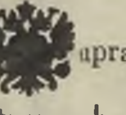
która zmieszana z ¼ częścią kawy ziarnistej, zadowolni nawet najwybredniejszych smakoszy.
OSOBOM wątłym, niedokrewnym i dzieciom należy podawać samą

Kawy zdrowia

bez dodatku ziarnistej.
1 kg. kosztuje tylko 80 ct. czyli 1 Kor. 60 hal.

W Wieliczce

jest do sprzedania realność w bardzo pięknem położeniu z budynkami gospodarczymi z dwumorgowym ogrodem, w części owocowym najszlachetniejszych drzew, w większej części z nowu grunt, nadający się do rozparcelowania. Wiadomości udzieli Administracya „Głosu Narodu". Pośrednictwo wykluczone.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giezhüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

Co to jest Malagon?

OBRAZY olejne i rodzajowe po cenach bardzo niskich własny wyrób ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866
E. Leichta w Krakowie
ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej

Kalosze rosyjskie prawdziwe.

Wałeczki — Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Lakier do kaloszy.
Podeszwy i **obcasy** gumowe.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.
Smarowidło do obuwia i podeszwochronne.
Laklery, pasty, kremy do odświeżania bucików.

Największy wybór perfum, mydeł, wszelkich środków toaletowych, krajowych i zagrainicznych

REIM i SPÓŁKA, Kraków

Rynek główny L. 37 — Linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki z linoleum, ceratowe i kokosowe.
Przedściółki z linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.
Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.
Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku.
Alpestre i Sudetia ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse" i Sudeti..".
Wódkę francuską Brazay'a i Molla.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Papier klozetowy.
Termofory ogrzewacze ciała.
Lampki platynowe i aparaty Longlife do odświeżania powietrza w pokojach.
Olej przeciw kurzu w lokalach.
Spluwaczki patentowe po 6 hal. sztuka.

Farby olejne do użycia gotowe.
Lakiery i glazury do podłóg.
Masę francuską i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.
Farby emaliowe Marxa.

Fattingera suchary dla psów.
Porkin, Pecusin i wapno pastewne dla bydła.
Szczotki i zgrzebła do koni.

Dwa razy dziennie wysyłki poctowe.

Smarowidła na kopyta. Mydło do siodeł. Płyn restyt. Kwizdy. Oliwy do maszyn.

1906 ═══ 1906

Prenumeratę

na czasopisma polskie — francuskie — włoskie angielskie i niemieckie — przyjmuje

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, św. Jana 6, (Hotel Saski).

Miłośnikom kakao i czekolady najusilniej zalecane

Jana Hoffa

Kandol-Kakao

posiada możliwie najmniejszą zawartość tłuszczu, jest przeto najłatwiejszem do strawienia, nie sprawia nigdy zatkania, a przy najwyborniejszym smaku jest nadzwyczajnie tanie.

Prawdziwe tylko z nazwiskiem
Johana Hoff
i z marką ochronną »lwa«.
Paczki po 1/4 klgr. 90 hal.
» » 1/8 » 50 »
Wszędzie do nabycia.

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH
PASTA DO OBUWIA I SKÓR
ISKRA W KRAKOWIE

UŻYWAJCIE TYLKO PAST DO OBUWIA

ISKRA

Poszukuje się

od 1 kwietnia 1906 ewent. wcześniej do kantoru pewnego górnowęgierskiego eksportowego składu win **młodego człowieka umiejącego doskonale korespondować w języku polsko-niemieckim** i jeśli możliwe także stenografować.

Kandydaci, którzy władają także językiem ruskim mają pierwszeństwo. Oferty pod: „A. H. 8." an Hassenstein & Vogler. Wien, I.

32.000 koron

do ulokowania w całości lub w części na solidną hipotekę na dogodnych warunkach — Wiadomość w kancelaryi adw. dra **Teodora Koscha** w Krakowie ul. Pijarska l. 3.

4

Piwo żywieckie z browaru Arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu.

Wina węgierskie, austryackie, francuskie i inne.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż otworzyłem

HANDEL

towarów kolonialnych, delikatesów i win

pod firmą

Maryan Ogieński

przy ul. Karmelickiej l. 24 (róg ul. Karmelickiej a Rajskiej).

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności oświadczam, iż usilnem mojem staraniem będzie zawsze doborowym towarem, możliwie niskiemi cenami, szybką obsługą zjednać uznanie.

Z poważaniem
MARYAN OGIEŃSKI.

Codziennie świeżo palona kawa.

Pokoje do śniadań.

Zivnostenska banka pro Cechy a Moravu v Praze

(Bank przemysłowy dla Czech i Morawii)

Główna siedziba w Pradze

FILIE: w Krakowie, Wiedniu, Bernie, Budziejowicach, Iglawie, Mor. Ostrawie, Pardubicach, Pilznie i Taborze.

✻✻ Rok założenia: 1868. ✻✻

Kapitał akcyjny koron 25.000.000 — Fundusze rezerwowe kor. 9,000.000. *Stan wkładek na książeczki wkładkowe z końcem grudnia 1905 roku koron 47.806.939,19.*

FILIA W KRAKOWIE, Bracka 1, oprocentowuje wkładki na książeczki wkładkowe po 4% **bez ograniczenia** kwoty od dnia złożenia do dnia podjęcia. FILIA w Krakowie **kupuje i sprzedaje papiery wartościowe** wszelkiego rodzaju i **udziela na nie pożyczek** od koron 100 począwszy, pod najprzystępniejszymi warunkami.

Patenty, marki ochronne i wzory wyrabia we wszystkich państwach

PATENT-ANWA[LT]
Dr. FRITZ FUC[HS]
diplomierter Chemik
(...det)
Technisches Burea[u]
INGENIEUR A. HAMBURG
Wien. VII. Siebensterngass[e]

2178

Cyrk jest dobrze ogrzewany.

CYRK Sarrasani

W sobotę 6, w niedzielę 7 stycznia
Wielkie
2 PRZEDSTAWIENIA
po południu o 4 i wieczorem o ...
popoł. tosamo wielkie przedstawienie
w obu przedstawieniach
THE WOODWARDS
fenomenalny akt siły.
Ludzki Kangur
jedyny w swym rodzaju.
? Profesor Ulmann ?
Poniedziałek 8-go stycznia 1906 r.
wieczór o godz. 8
Wielkie Przedstawienie

Bilety wcześniej nabyć można w Centralnym Biurze Spedycyjnem Floryańska 23, jak również przed południem od 10 godziny przy kasie cyrkowej.

---

50 proc. tan[iej]

K. Roman fryzyer, K[raków] ul. Szewska l. 21. Poleca ka[rty abo]namentowe na golenie po 1 zł... golenie z czesaniem włosów, po 50 ct. Zakład prawdziwie hygienicznie czysto utrzymany.

5% NA RZECZ TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

PRZEZ INSTYTUT CHEMICZNY C. K. UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO

Za najlepsze uznane. ═══ Wszędzie do nabycia.

Fabryka: Lwów, ul. Pańska—boczna.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.